

Cesarz na skraju gatunków

Adrian Stachowski

Cesarz od dawna, właściwie już od dnia jego publikacji, jest powszechnie uznawany za arcydzieło Ryszarda Kapuścińskiego. Obfitość recenzji, rozpraw i komentarzy na jej temat już dawno kilkakrotnie, a może nawet już kilkunastokrotnie przerosła niewielkich rozmiarów książkę. Opowieść o dworze obalonego cesarza Hajle Sellasjego I już od pierwszego wydania w 1978 r. spotykała się niemal wyłącznie z entuzjastycznym przyjęciem, recenzjami słusznie podziwiającymi jej literacki kunszt, stylistyczną maestrię, urzekającą metaforykę i przenikliwość obserwacji autora na temat natury autorytarnego systemu władzy. Zarówno polscy (wśród nich Zbigniew Bauer, Andrzej Zwaniecki, Andrzej W. Pawluczuk), jak i zagraniczni recenzenci (między innymi John Updike, Susan Sontag, Salman Rushdie i Peter Prescott) zwracali uwagę na uniwersalność i alegoryczność dzieła Kapuścińskiego. „Książka o idei wszelkiej cesarskości”, „próbą syntezy wszelkiej dyktatury”, „traktat o upadaniu” – pisali recenzenci, także ci z najbardziej prestiżowych periodyków literackiego świata, porównując przy okazji Kapuścińskiego do najlepszych pisarzy XX w.: Alberta Camusa,

Franza Kafki, Gabriela Garcii Marqueza i innych¹. Byli również nieliczni krytycy dzieła, ale ich zarzuty w ojczyźnie reportera przez długi czas były nieznane.

W pracy *Magiczne dziennikarstwo. Ryszard Kapuściński w oczach krytyki* Beata Nowacka zebrała same pozytywne recenzje książki Kapuścińskiego – 32 polskie i 21 zagranicznych. Dziwnym trafem badaczka recepcji dzieł reportera pominęła krytyczne komentarze, a wśród nich dwa najbardziej interesujące, bo krytyczne w stopniu wyjątkowym: szkic prof. Harolda G. Marcusa, etiopisty i autora biografii Hajle Sellasjego, zatytułowany *Uprzedzenia i ignorancja w recenzowaniu książek o Afryce: Dziwny przypadek „Cesarza” Ryszarda Kapuścińskiego*², oraz tekst Johna Ryle’a, recenzenta literackiego dodatku do „Timesa”, opublikowany pod tytułem *Przy zabawie z duchami w buszu*³ (tekst Ryle’a zostaje co prawda krótko, jednym zdaniem, i bez przypisywania mu większego znaczenia, przytoczony w rozdziale pracy Nowackiej omawiającym polską i światową recepcję *Hebanu*, ale uwagi angielskiego recenzenta skupiały się w takim samym stopniu na *Cesarzu*). Tych dwóch tekstów autorka nie

¹ B. Nowacka, *Magiczne dziennikarstwo. Ryszard Kapuściński w oczach krytyków*, wyd. 2, Katowice 2006, s. 73–90.

² H.G. Marcus, *Prejudice and Ignorance in Reviewing Books about Africa: The Strange Case of Ryszard Kapuściński’s The Emperor*, „History in Africa” 17 (1990), s. 373–378, przedruk zob. „Afryka” Nr 4 (1996), s. 69–76.

³ J. Ryle, *At Play In the Bush of Ghosts: Tropical Baroque, African Reality and the Work of Ryszard Kapuściński*, „Times Literary Supplement” 27 July 2001.

przytacza ani w *Magicznym dziennikarstwie*, ani w późniejszej *Biografii pisarza*, napisanej wspólnie z Zygmuntem Ziątkiem⁴. Badaczka odniosła się do nich dopiero w recenzji książki Artura Domosławskiego⁵, opublikowanej – blisko rok po jej premierze – na łamach „Studiów Medioznawczych”⁶, niektóre w efektowny sposób i przekonująco odrzucając (głównym argumentem badaczki było, że Kapuściński nie pisał historii Etiopii, ale opisywał świat takim, jakim widzieli go dworacy Hajle Sellasjego). Tym niemniej dziwi fakt, że te krytyczne teksty, tak bardzo odbiegające od typowej recepcji dzieł Kapuścińskiego i przez to szczególnie interesujące, wzbudziły ciekawość badaczki recenzji jego twórczości dopiero po tym, jak nagłośnił je w swojej książce *Kapuściński non-fiction* Artur Domosławski.

Zarzuty stawiane *Cesarzowi* przez zagranicznych recenzentów Domosławski opisał w rozdziale pod tytułem *Reporter poprawia rzeczywistość, czyli krytycy wszystkich krajów łączą się!*⁷. Ta część książki zaczyna się od rozmowy w mieszkającą w Etiopii od czterdziestu lat Polką, która gościła Kapuścińskiego, gdy ten przebywał w Addis Abebie. „Ten *Cesarz...* to baśnie tysiąca i jednej nocy [...]. Coś tam się trzyma realiów, ale raczej mniej niż więcej” – mówi biografowi znajoma Kapuścińskiego⁸. Od przytoczenia jej uwag Domosławski przechodzi do obszernego cytatu z krytycznego eseju prof. Marcusa, którego zdaniem Kapuściński napisał książkę bezkrytyczną wobec pochodzących od rozmówców informacji i niedokładną w opisie jej głównego bohatera, cesarza Etiopii. O tej niedokładności w ocenie etiopisty świadczy wiele uchy-

bień faktograficznych. Twierdzenie o tym, że cesarz był analfabeta, recenzent nazywa absurdalnym, a inny fragment książki określa „oczerniającą Etiopczyków rasistowską ignorancją”⁹. Jednak przy tej nieraz dotkliwej krytyce prof. Marcus dostrzega też zalety książki, między innymi to, że Kapuściński właściwie ujął tło wydarzeń, które doprowadziły do detronizacji cesarza w 1974 r., i adekwatnie oddał niektóre cechy charakteru cesarza Etiopii. „*Cesarz*, pomimo swoich wad, zawiera często wnikliwe oceny, dlatego też powinno się go czytać uważnie. Fakty podane przez Kapuścińskiego powinny być dokładnie sprawdzone ze źródłami historycznymi” – konkluduje swoje rozważania prof. Marcus¹⁰.

Liczni recenzenci *Kapuściński non-fiction* mieli wątpliwości, czy *Cesarza* w ogóle powinno się nazywać reportażem: „Kapuściński – eksperymentując z formą – napisał przenikliwą książkę o mechanizmach władzy absolutnej, ale należy ją uznać za powieść dokumentalną, a nie za dzieło literatury faktu” – pisał np. Bartosz Marzec, wówczas krytyk literatury faktu w redakcji „Rzeczpospolitej”¹¹. Nie są to wątpliwości w żaden sposób nowe – już w 1979 r. wyraził je Wojciech Giełżyński.

Spróbujmy zatem jeszcze raz odpowiedzieć na pytanie o gatunkową przynależność najbardziej znanej książki Kapuścińskiego. Już nieraz podejmowano ten trud, z różnym wynikiem. Nowe źródła i opinie uzasadniają jednak celowość podjęcia go na nowo.

Kreacje literackie w *Cesarzu*

Odpowiedzi na pytanie o *Cesarza* warto spróbować szukać dwutorowo: z jednej strony

⁴ B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, Kraków 2008.

⁵ A. Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, Warszawa 2010.

⁶ B. Nowacka, [A. Domosławski, *Kapuściński non-fiction* – rec.], „Studia Medioznawcze” 2011, nr 2, s. 159–166.

⁷ A. Domosławski, *Kapuściński...*, s. 417–441.

⁸ Tamże, s. 417.

⁹ Tamże, s. 419.

¹⁰ Tamże, s. 420.

¹¹ B. Marzec, *Ostatni romantyk*, www.rp.pl/artukul/9148,796122-Piec-lat-temu-zmarl-Ryszard-Kapuscinski.html [dostęp: 19.05.2012].

– analizując to, co o swojej książce mówił sam autor, a z drugiej – korzystając z dostępnych badań na temat odbioru tego dzieła przez czytelników (innych niż dociekania Beaty Nowackiej).

Kapuściński nie definiował swojej twórczości zgodnie z tradycyjnymi podziałami gatunkowymi. Raz mówił o niej, że są to „po prostu teksty”, innym razem używał łacińskiego terminu *silva rerum* – las rzeczy¹². Odwoływał się do tworzących w Stanach Zjednoczonych prekursorów Nowego Dziennikarstwa (Norman Mailer, Truman Capote, Hunter S. Thompson), łączących literaturę faktu z technikami opisu stosowanymi w prozie beletrystycznej i do teorii „gatunków zmaconych” Clifforda Geetza¹³. Tylko raz sformułował twardą, typologiczną definicję reportażu, który, jak mówił, przez długi czas rozumiał intuicyjnie: „definicja reportażu będzie zawierać dwa elementy: a – intencjonalność projektu: jadę gdzieś celowo [...], żeby zdać sprawę; b – temat został wzięty z życia”¹⁴. Z drugiej strony mówił: „Piszę takim sposobem, taką techniką, przy użyciu takiego warsztatu, żeby najlepiej oddać to, co chciałbym powiedzieć. [...] Ja się nie zastanawiam, czy to będzie się zaliczało do literatury pięknej, czy do literatury faktu. Mam jakąś myśl, którą chcę wypowiedzieć i wypowiadam ją w pewien sposób”¹⁵. Ważna jest tu jeszcze jedną deklaracja autora *Cesarza* – ta, w której mówi, że w swoich książkach nie używa fikcji rozumianej jako zmyślenia i opisywanie wydarzeń, które nie miały miejsca w rzeczywistości¹⁶.

Geneza *Cesarza* była już wielokrotnie opisywana w co najmniej kilku książkach (najbardziej wyczerpująco potraktowali ten temat Zi-

tek i Nowacka)¹⁷. Opowieść o upadku Hajle Sellasjego od początku powstała w głowie Kapuścińskiego jako książka, której tematem przewodnim byłby jednoosobowy system władzy. Doskonale znana i opisana jest też metoda językowa, jaką Kapuściński przyjął przy pisaniu tej książki – wykorzystanie polszczyzny rodzem z prozy barokowej XVII i XVIII w.

Powtarzające się w wielu monologach dworaków językowe i narracyjne stylizacje – archaizmy, rymy, redundancje – sprawiają, że nie sposób nie zastanawiać się, ile z *Cesarza* ma swoje źródło w opowieściach rozmówców Kapuścińskiego, a ile jest efektem jego własnej inwencji. Kapuściński odrzuca tak postawione pytanie jako naiwne: „Wciąż stawiane mi pytanie dotyczy stosunku treści opartej na faktach do fikcji literackiej. Czy *Cesarz* jest fiction, czy też non-fiction? Uważam, że tak sformułowane pytanie jest nie tylko naiwne, ale też nic z niego nie wynika. Oczywiście, że mój tekst nie składa się ze spisanych taśm, jest konstrukcją literacką. To zrozumiałe samo przez się”¹⁸.

Można odnaleźć kilka wypowiedzi Kapuścińskiego, które wskazują, że nie wszystkie monologi, które złożyły się na książkę, pochodzą w całości od dworzan cesarza. Najbardziej pomocny jest w tym wywiad, który przeprowadził z pisarzem Marek Miller w 1987 r., a szczególnie dwa jego fragmenty. Jeden dotyczy osławionego pieska Lulu, a drugi opisu koterii pałacowych, które w książce przybierają swoje specjalne nazwy. „Szukam tego najprostszego zdania, tej najprostszej rzeczy. [...] I szukam w tych obrazach i przychodzi mi na myśl, że cesarz miał małego psa. [...] Co taki sługa może powiedzieć o piesku? Najprostsze zdanie,

¹² R. Kapuściński, *Autoportret reportera*, Kraków 2006, s. 77.

¹³ Tenże, *O książkach, ludziach i sztuce. Pisma rozproszone*, Warszawa 2009, s. 177.

¹⁴ Tenże, *Lapidaria*, wyd. 2, Warszawa 2002, s. 396–397.

¹⁵ Tenże, *Pisanie*, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Marek Miller, Warszawa 2012, s. 100.

¹⁶ Tenże, *Czterokrotnie rozstrzelany*, z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Wojciech Giełżyński, [w:] *Wojna futbolowa. Postscriptum*, Warszawa 2008, s. 9.

¹⁷ B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński...*, s. 190–193.

¹⁸ H.M. Enzensberger, *Parabola władzy*, [w:] *Cesarz. Postscriptum*, Warszawa 2008, s. 10.

jakie można napisać o psie: To był mały pies rasy japońskiej. Nazywał się Lulu” – powiedział Millerowi Kapuściński¹⁹. A to fragment innej wypowiedzi, w której Kapuściński dodaje następne szczegóły: „Przychodzi mi do głowy, że cesarz miał małego psa i chodził zawsze z tym małym pieskiem, zawsze go nosił, i miał służę, który się koło tego pieska kręcił. Pomyślałem sobie, że oto jest ten sługa i że on może coś mówić”²⁰. Inny fragment tego samego wywiadu pokazuje, że ta inwencja przynajmniej raz poszła dużo dalej. „Sam także wymyśliłem mnóstwo różnych słów. [...] Podzieliłem ludzi dworu na trzy kategorie, określając ich słowami, które nie istnieją w polskim języku. [...] Myślę, że każda władza w momencie zagrożenia dzieli się na kratowych, korkowych i stołowych [a więc – na beton, koniunkturalistów i liberałów-ugodowców – przyp. A.S.]. To moje słowa, *Cesarz* jest pełen takich słów” – powiedział Kapuściński²¹. W książce słowa o kratowych, stołowych i korkowych – czyli podział, jak wynika z powyższych słów, wymyślony przez Kapuścińskiego – zostają podane jako monolog jednego z dworzan²².

Każdy, kto chciałby w tym miejscu stawiać Kapuścińskiemu zarzuty konfabulacji, musi wziąć pod uwagę to, że reporter nie czynił żadnej tajemnicy z metody, którą obrał przy pisaniu *Cesarza* i sam mówił przynajmniej o kilku literackich kreacjach, które zastosował w tym dziele.

Jednym z popularnych w Polsce modeli lektury *Cesarza* było interpretowanie opowieści o dworze Hajle Sellasjego jako alegorii autorytarnych struktur władzy, nie tylko w wymiarze abstrakcyjnym i uniwersalnym, ale też

jak najbardziej konkretnym. Zgodnie z praktykowaną w okresie Polski Ludowej metodą doszukiwania się krytycznych wobec władzy treści „między wierszami”, w nowej książce Kapuścińskiego odnajdywano zawoalowaną krytykę rządów ekipy Edwarda Gierka. Model ten wielokrotnie kontestowano, ale przetrwał i powrócił z nową mocą przy okazji dyskusji nad *Kapuściński non-fiction*.

Domosławski nazwał w swojej książce te uniwersalizujące i alegoryczne interpretacje „odruchem obronnym”, dochodzącym do głosu, gdy podważa się prawdziwość warstwy faktograficznej książki. Po publikacji *Kapuściński non-fiction* pojawiło się kilka komentarzy, które tę obserwację potwierdzają. Wśród komentatorów, którzy posługiwali się tym argumentem, był Stefan Bratkowski: „Z wywiadów z Domosławskim wynika, że nie rozumie, że »Cesarz« nie był reportażem! To miała być wielka metaforyczna proza z elementami reportażu. Podobnie jak »Szachinszach«. I nie miała uderzać w cesarza Etiopii, ale w problemy naszego ustroju!”²³. Bratkowskiemu wtórował Ziątek: „*Cesarza* nikt nigdy nie uważał za prosty reportaż dziennikarski!”²⁴.

Co o „gierkowszczyźnie” w *Cesarzu* sądził jego autor? Ciekawe jest, że raz ją odrzucał, jak w wywiadzie udzielonym w 1994 r. niemieckiemu dziennikarzowi Hansowi Enzensbergerowi: „W żadnym razie nie chciałem wdawać się w bezpośredni opis sytuacji w mojej ojczyźnie”²⁵, a innym razem potwierdzał jako prawdziwy zamysł twórczy. Tak jak w wywiadzie udzielonym w Stanach Zjednoczonych: „Kapuściński: Oczywiście, nie jest to książka o Etiopii czy Hajle Sellasje, ale bar-

¹⁹ Za: B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński...*, s. 193.

²⁰ R. Kapuściński, *Pisanie...*, s. 35.

²¹ Tamże, s. 158.

²² Tenże, *Cesarz*, Warszawa 2008, s. 101.

²³ *Torańska, Bratkowski i Szwed o biografii Kapuścińskiego*, www.se.pl/wydarzenia/opinie/zawsze-niepokoimnie-jego-us-miech_131308.html [dostęp: 31.05.2012].

²⁴ Z. Ziątek, „*Biografia pisarza*” i „*Kapuściński non-fiction*”, „*Odra*” 2011, nr 3, s. 64–72.

²⁵ H.M. Enzensberger, *Parabola...*, s. 12.

dziej o Komitecie Centralnym partii komunistycznej. Ówczesny pierwszy sekretarz nazywał się Gierek i bardzo przypominał cesarza z całym dworem. Każdy czytał tę książkę jako opowieść o nim i Komitecie Centralnym. Tom Wolfe: Ale nie pisał pan otwarcie o Komitecie Centralnym. Kapuściński: Nie, ale władze oczywiście wiedziały, o czym była ta książka, dlatego miała bardzo mały nakład, a także zabroniono nakręcenia jej ekranizacji i wystawienia jako sztuki²⁶.

Ewidentną inspirację „dworem Gierka” widać najbardziej w jednym z fragmentów *Cesarza*. Kapuściński opisuje, jak pałacem wstrząsa plan stawiania tam na Nilu, ostatni pomysł genialnego władcy. Oto jak o kulisach powstania tego fragmentu opowiadał Wiktor Osiatyński, współpracownik Kapuścińskiego z redakcji „Kultury”: „Ktoregoś dnia [Kapuściński] zadzwonił do redakcji i poprosił, aby wstrzymano odcinek, który wcześniej przyniósł. Powiedział, że na jutro będzie gotowy inny. Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego, na którym Gierek wyjawiał swój pomysł na akcję „Wisła”, czyli plan regulowania biegu Wisły. No i co Kapuściński przyniósł następnego dnia? Fragment *Cesarza*, w którym Hajle Sellasje wpada na pomysł tam na Nilu²⁷.

Badania recepcji i dyskusja wokół biografii

„Trzeba zdecydować, czy i jak dalece wychodząc poza poziom dziennikarstwa, tworzy się coś trwałego” – powiedział o swoim arcydziele Kapuściński²⁸. Wiemy też, że pytanie o to, czy

Cesarz należy do literatury faktu, czy literatury fikcyjnej, Kapuściński uważał za naiwne i nieistotne. Warto się zastanowić, czy może to pytanie ma jednak jakieś znaczenie. Na przykład – dla czytelnika.

Kapuściński nigdy nie sugerował, że *Cesarz* to czystej wody reportaż, jak twierdził w komentarzu do *Kapuściński non-fiction reporter* „Gazety Wyborczej” Adam Leszczyński („*Cesarza* – z aprobatą autora – sprzedawano nie jako baśń, ale literaturę faktu²⁹). Ale czy czytelnicy mieli prawo tak sądzić? Mieli, i wielu tak sądziło, co potwierdzają nie tylko opracowania twórczości Kapuścińskiego autorstwa licznych badaczy, ale też badania nad recepcją tych książek przez czytelników.

W 2006 r. Katarzyna Potaczek, przygotowując pracę pod tytułem *Recepcja Cesarza Ryszarda Kapuścińskiego w szkole średniej*³⁰, opracowała ankietę na temat *Cesarza*, którą wypełniło 77 uczniów szkoły średniej. Omawiając wyniki badania, Potaczek podała, że dla 27 proc. uczniów *Cesarz* opowiada przede wszystkim prawdziwą historię rządów Hajle Sellasjego i jego poddanych, 64 proc. określiło książkę Kapuścińskiego mianem reportażu, 15 proc. uznało ją za reportaż literacki, 4 proc. – za reportaż historyczny, a 3 proc. – literaturę faktu. Podsumowując „gatunkową” część badań, badaczka pisze: „Z materiału badawczego wynika, że powinno się więcej czasu poświęcić na rozważania natury teoretycznoliterackiej podczas analizy tego dzieła. Wszakże posiadanie tej wiedzy służy lepszemu zrozumieniu *Cesarza* jako dokumentu opisującego

²⁶ T. Wolfe, *An Interview with Ryszard Kapuściński: Writing about Suffering*, „The Journal of the International Institute” Vol. 6 (1998), nr 1, <http://quod.lib.umich.edu/j/iii/4750978.0006.107?rgn=main;view=fulltext> [dostęp: 26.09.2012].

²⁷ Wypowiedź Osiatyńskiego pochodzi z filmu dokumentalnego *A poet on the front line: The reportage of Ryszard Kapuściński*, nakręconego w 2004 r. przez amerykańską dokumentalistkę Gabrielle Pfeiffer; wypowiedź pada w 49 minucie filmu – por. <http://vimeo.com/41303514> [dostęp: 7.03.2012].

²⁸ H. Enzensberger, *Parabola...*, s. 11.

²⁹ A. Leszczyński, *Kiedy reporter jest nie fair*, „Gazeta Wyborcza” 27–28.02.2010, s. 15–16.

³⁰ K. Potaczek, *Recepcja „Cesarza” Ryszarda Kapuścińskiego w szkole średniej*, Kraków 2006 [praca magisterska obroniona w Instytucie Filologii Polskiej Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie], wersja elektroniczna zob. www.kapuscinski.info/pobierz/katarzyna_potaczek.pdf [dostęp: 7.03.2013].

autentyczne wydarzenia”³¹. Wcześniej jednakże wyciąga wniosek, który – w zestawieniu z poprzednim – brzmi kuriozalnie: „Pomimo że na lekcjach podejmowano temat ponadczasowości *Cesarza*, stosunkowo duży procent ankietowanych [w pytaniu o historyczność książki Kapuścińskiego – przyp. A.S.] wypowiedział się niepoprawnie”³². Niepoprawnie, czyli twierdząc, że należy czytać *Cesarza* jako książkę o historii Etiopii. Po publikacji *Kapuściński non-fiction* podobną rzecz napisał Jacek Żakowski: „Jeżeli ktoś, czytając *Cesarza* czy *Sztynego* [reportaż ze zbioru *Busz po polsku* – przyp. A.S.], brał je słowo w słowo, jak informacje z giełdy, to już jego wina”³³.

Pomińmy sprzeczność wniosków Potaczek i zadajmy inne pytanie: czy przebadani uczniowie są rzeczywiście „niepoprawni”, jak chce badaczka, i „sami sobie winni”, jak chce Żakowski? Wbrew temu, co twierdzą ci, którzy mówią, że *Cesarza* z oczywistych powodów nie należy odczytywać dosłownie, wielu czytelników dokładnie tak go czyta, a to dlatego, że poznali Kapuścińskiego przede wszystkim jako niedościgniony wzorzec dziennikarza i reportera.

Pisząc tę książkę, Kapuściński osadził akcję swojego przenikliwego i uniwersalnego traktatu o władzy w rzeczywistym kraju. Pisał o konkretnych ludziach, nieraz podając ich nazwiska. Formy podawcze, których używał – reporterska relacja, transkrypcja monologu i depeza – świadczą o asertoryczności dzieła, rozumianej jako sprawianie wrażenia prawdziwości³⁴. Dlatego nie dziwi fakt, że wielu czytelników, kierując się reputacją autora i najpopularniejszym modelem odczytywania całej jego twórczości, brali *Cesarza* dosłownie i czerpali z niej wiedzę o prawdziwych wydarzeniach, zupełnie tak jak z innych jego książek.

Czy jest w tym wina Kapuścińskiego? I tak, i nie. Z jednej strony wykazano już, że Kapuściński nie czynił tajemnicy z metody i literackich kreacji, które zastosował w tej książce. Z drugiej – nie każdy czytelnik trafi na przytoczone wyżej archiwalne wypowiedzi, w których autor wyjaśnił, czym dokładnie jest jego opowieść o Etiopii i jak należy ją czytać.

Kapuściński o Hajle Sellasjem

Pora przyjrzeć się części krytycznych głosów pod adresem *Cesarza*, które dotyczyły sposobu, w jaki w książce opisany został Hajle Sellasje. Najpierw jednak warto podjąć próbę odтворzenia stosunku, jaki do ostatniego cesarza Etiopii żywił Kapuściński poza kartami swojej najbardziej znanej książki.

Artur Domosławski w biografii pisarza formułuje tezę, że ocena rządów i postaci cesarza w tekstach Kapuścińskiego zmieniała się, a fluktuacje te korespondowały z oficjalną propagandą PRL i obozu socjalistycznego w danym czasie. Biograf zauważa, że w latach 60., kiedy cesarz miał dobre stosunki z PRL, Kapuściński opisywał go w samych superlatywach jako najwybitniejszy umysł Afryki, ale sytuacja zmienia się, kiedy został obalony przez marksistowskiego pułkownika Mengistu Hajle Mariama. Wówczas na kartach *Cesarza* zostaje opisany jako „satrapa, nieuk, niemal analfabeta”³⁵. Na poparcie swej tezy Domosławski przytacza fragment korespondencji Kapuścińskiego z konferencji założycielskiej Organizacji Jedności Afrykańskiej, którą relacjonował jako korespondent PAP w 1963 r.: „Mimo swoich siedemdziesięciu pięciu lat Hajle Sellasje jest człowiekiem niespożytej energii, bystrego umysłu i głębokiej wrażliwości... jeden z tych wybitnych starców, którzy zdumiewają nas swoją ży-

³¹ Tamże, s. 49.

³² Tamże, s. 48.

³³ J. Żakowski, *Ta biografia nam pomoże*, „Gazeta Wyborcza” 4.03.2010, s. 14.

³⁴ K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 15.

³⁵ A. Domosławski, *Kapuściński...*, s. 305.

wotnością i jasnością myśli. Jako człowiek jest ogromnie sympatyczny, pogodny i urzekający... Cesarz jest niewątpliwie najwybitniejszym umysłem politycznym tego kraju...”³⁶.

Obraz, który chce przekazać Domosławski, jest jednak niepełny. Biograf pomija – i wygląda na to, że robi to świadomie – bardzo ważny fragment tekstu, który cytuje. W oryginalnym tekście Kapuściński pisze jeszcze: „Władza Hajle Sellasje jest absolutna. W Etiopii nie ma partii politycznych i związków zawodowych, a parlament jest czysto symboliczny i mianowany, ponieważ nie ma tam również powszechnych wyborów. [...] Ustrój panuje tu klasycznie feudalny”³⁷. Okazuje się, że Kapuściński pisał o Hajle Sellasjem jako o jedynowładcy i feudale także w latach 60. – wtedy, kiedy według Domosławskiego miał pisać o nim w samych superlatywach.

Co najmniej kilka razy autor *Cesarza* mówił w wywiadach, że tematem jego książki wcale nie jest Hajle Sellasje. Najciekawsza z tych wypowiedzi padła w telewizyjnym wywiadzie, który Kapuściński udzielił w 2001 r. amerykańskiemu dziennikarzowi Charliemu Rose’owi: „Cesarz był człowiekiem, który wzbudzał szacunek. Dlatego kiedy pisałem »Cesarza«, nie napisałem ani jednego słowa przeciwko niemu. [...] Był ważną częścią historii, jedną z najświetlejszych postaci dwudziestego wieku i jedną z trzech, obok Nelsona Mandeli i Juliusa Nyerere, najważniejszych osób w historii Afryki”³⁸. Markowi Millerowi w 1987 r. powiedział, że Hajle Sellasje to człowiek, który uratował Afrykę, a *Cesarz* jest książką o karłach w polityce, która „nie ma nic wspólnego z cesarzem”³⁹.

Jak pogodzić te słowa z jednoznacznie negatywnym obrazem Hajle Sellasjego, z którym zostaje czytelnik po lekturze *Cesarza*?

Jedno z pytań z ankiety cytowanej już Potaczek dotyczyło osoby cesarza i brzmiało: „Scharakteryzuj głównego bohatera reportażu Kapuścińskiego i opisz sposoby sprawowania przez niego władzy”. Zadaniem respondentów było samodzielne nazwanie cech Hajle Sellasjego na podstawie tego, co przeczytali w książce Kapuścińskiego. W interpretacji uczniów – zresztą nie tylko ich – Hajle Sellasje w istocie jest, wbrew intencjom autora, brany za głównego bohatera książki. Badania Potaczek wykazały, że czytelnicy postrzegają *Cesarza* jako książkę opisującą osobę Hajle Sellasjego, który ma następujące cechy: jest despotą (67 proc. odpowiedzi), nie jest wykształcony (34 proc.), nie potrafi czytać ani pisać, jest podejrzliwym, pysznym i surowym egoistą. Oprócz tego respondenci przypisywali cesarzowi Etiopii spryt, słabość fizyczną, charyzmę i cierpliwość, a sposób sprawowania rządów przez niego oceniali jako totalitarny, autokratyczny i manipulacyjny. Zwracali także uwagę na wszechobecne donosicielstwo, kontrolę i „korupcję, która wiązała i uzależniała każdego urzędnika od pałacu i osoby cesarza”⁴⁰. Uczniowie pisali też, że Hajle Sellasje zdobył władzę drogą spisku. „Na podstawie wypowiedzi uczniów można stwierdzić, że prawidłowo scharakteryzowali [uczniowie – A.S.] osobę cesarza i sposób, w jaki sprawował władzę” – konkluduje swoje badania Katarzyna Potaczek⁴¹. Sposób, w jaki prezentuje się na lekcjach postać cesarza Hajle Sellasje, doskonale przedstawiają liczne „bryki” i wzory wypracowań

³⁶ Tamże, s. 303.

³⁷ R. Kapuściński, *Gdyby cała Afryka...*, Warszawa 2011, s. 48.

³⁸ *A conversation with journalist Ryszard Kapuscinski*, www.charlieroose.com/view/interview/3091 [dostęp: 31.05.2012].

³⁹ Wypowiedź z filmu *Ryszard Kapuściński* będącego zapisem fragmentu wywiadu-rzeki. Płytę DVD z filmem dołączono do książki *Pisanie*.

⁴⁰ K. Potaczek, *Recepcja...*, s. 42.

⁴¹ Tamże, s. 43.

w rodzaju „charakterystyka postaci”, które łatwo można odnaleźć w internecie⁴².

Jaki obraz cesarza dojrzeli w książce badacze twórczości Kapuścińskiego? Także oni zobaczyli postać jednoznacznie negatywną. Ziątek i Nowacka w *Biografii pisarza* napisali, że książka jest „przekonującą, wręcz wzorcową parabolą władzy absolutnej, skorumpowanej, nieudolnej, realia etiopskie zaś okazały się znakomitym tłem dla pełnego zaprezentowania tego modelu”⁴³. Prof. Kazimierz Wolny-Zmorzyński napisał z kolei, że „Hajle Sellasje egoistycznym postępowaniem doprowadził do upadku kraju i swojej osoby”⁴⁴.

Szczególnym dowodem na negatywny obraz osoby władcy Etiopii w *Cesarzu* jest wywiad z wnukiem Hajle Sellasje, księciem Ermiasem Sahle Sellasje, opublikowany w „Rzeczpospolitej” na początku kwietnia 2010 r., a więc w okresie debaty nad *Kapuściński non-fiction*. Wnuk cesarza jest widocznie rozgoryczony i używając bardzo ostrych słów, nazywa *Cesarza* „konfabulacją autora pochodzącego z sowieckiej zony, byłego stalinowca”, napisaną „na określone zamówienie”. Oddajmy głos wnukowi cesarza: „Książka ta nie tylko zniszczyła reputację cesarza i naszej rodziny, ale zatrula także współczesną historię Etiopii dla kilku przyszłych pokoleń. [...] Niby to fikcja, ale jeżeli szuka się książek o Etiopii lub o Hajle Sellasje, to tytuł ten wyskakuje w wyszukiwarkach internetowych jako pierwsze źródło wiadomości. [...] Wszystkie podane fakty, nieważne, jak dalece wykrzywione czy przerysowane, dotyczą etiopskiej rzeczywistości i historii”⁴⁵.

Potomek Hajle Sellasje jest w swoich ocenach stronniczy – nie przyznaje Kapuściń-

skiemu, jak na przykład prof. Marcus, ani trochę racji i przenikliwości – ale kilka jego argumentów wydaje się celnych. Szczególnie ten o tym, że *Cesarz* służy wielu osobom za ważne źródło wiedzy o *prawdziwej* Etiopii.

Rzecz nie leży w tym, czy ten negatywny obraz osoby cesarza i ujemna ocena jego rządów zawarta w *Cesarzu* jest adekwatna do rzeczywistości, ale w tym, że taka ocena z treści książki – najwyraźniej znowu wbrew intencji autora – wynika. Wiemy jednocześnie, że deklarowana przez niego „poza” książką ocena postaci cesarza była inna – a już na pewno bardziej wyważona – niż ta, którą czytelnicy wynoszą z lektury książki. Gdzie można szukać źródeł tego dysonansu?

Tu rację ma wnuk cesarza. Problem bierze się stąd, że swój alegoryczny, przenikliwy i na wyższym poziomie znaczeniowym zdumiewająco prawdziwy i uniwersalny „traktat o upadaniu” i pamflet na wszelką dyktaturę Kapuściński zdecydował się umieścić w konkretnej rzeczywistości, a archetypowi anachronicznej i autorytarnej władzy, przeciwko której pisał, nadać konkretne oblicze – twarz Hajle Sellasjego. Co więcej – zrobił to, nie tłumacząc czytelnikowi dokładnie swojego zamysłu.

Badacze twórczości Kapuścińskiego, na przykład Beata Nowacka, pisali, że Kapuściński w *Cesarzu* nie pokazuje obiektywnej historii rządów Hajle Sellasje, a tylko opisuje świat pałacu widziany oczami sług⁴⁶. Argument ten służy prawie zawsze odparciu zarzutu, że obraz Hajle Sellasje zawarty w książce jest, po pierwsze, pełen nieprawdziwych plotek, a po drugie – w ogólnym rozrachunku negatywny. Ale przecież *Cesarz* to nie tylko monologi dworzan

⁴² Trzy przykłady takich „bryków”: <http://cesarz.klp.pl/a-9129.html>; www.polskina5.pl/cesarz_streszczenie; http://polski.opracowania.pl/cesarz_r_kapuściński/ [dostęp: 31.05.2012].

⁴³ B. Nowacka, Z. Ziątek, *Ryszard Kapuściński...*, s. 194.

⁴⁴ K. Wolny-Zmorzyński, *Wobec świata i mediów. Ryszarda Kapuścińskiego dylematy dziennikarskie, literackie, społeczno-polityczne*, Kraków 1999, s. 190.

⁴⁵ Ermias Sahle Selassje, „*Cesarz*” *nie jest o moim dziadku, z księciem...* rozmawia Joanna Mieszko-Wiórkiewicz, „*Rzeczpospolita*” 3.04.2010, s. 12–13.

⁴⁶ B. Nowacka, [A. Domostłowski...], s. 162.

(prawdziwe lub modelowane i tworzone w przez Kapuścińskiego), ale też odautorski komentarz reportera, nieraz pełniący wobec głosów z wnętrza pałacu funkcję obiektywizującą i uzupełniającą. Dlaczego zabrakło tej obiektywizacji w ocenie osoby cesarza? Możliwe, że rację ma Domosławski, kiedy zwraca uwagę na normy „politycznej poprawności” czasu, kiedy *Cesarz* został opublikowany po raz pierwszy.

Także ten aspekt wydzwiku *Cesarza* podnosili recenzenci książki *Kapuściński non-fiction*. Według Piotra Semki to książka Kapuścińskiego spowodowała, że w Polsce karierę zrobiło „zwycięstwo władzy ludowej w Etiopii”⁴⁷. Najostrzejsza krytyka *Cesarza* po publikacji biografii Domosławskiego ukazała się w zielonogórskim miesięczniku lokalnym „Puls”, wydawanym przez tamtejsze społecznikowskie Stowarzyszenie Dialog–Współpraca–Rozwój. Jej autor, Dariusz Chmielarski, już w pierwszych słowach artykułu ocenia: „Książka ta jest literacko doskonała, lecz moralnie odrażająca. *Cesarz* jest podłym paszkwilem wymierzonym w cesarza Etiopii Hajle Selassje, jednej z dwóch największych postaci w dziejach subsaharyjskiej Afryki (drugą jest oczywiście Nelson Mandela)”⁴⁸.

Zarzuty, które Chmielarski stawia Kapuścińskiemu, są poważne. Spróbujmy je zweryfikować. Wiemy już, że Kapuściński oceniał cesarza Etiopii inaczej niż wynika z jego książki. Co ciekawe, Chmielarski nazywa Hajle Selassjego jedną z dwóch najwybitniejszych postaci w dziejach tej części Afryki. Kapuściński powiedział dokładnie to samo w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji. Jednak krytyk, mając do dyspozycji tylko egzemplarz książki, dochodzi do wniosku, że Kapuściński cesarza nie szanował, próbował go ośmieszyć i ukazać skrajnie niepocholebnie.

Czy Kapuściński zapewnił swoją książką „alibi” rządowi Czerwonego Terroru w Etiopii? Aby odpowiedzieć na to pytanie, wpiery trzeba zastanowić się nad stosunkiem Kapuścińskiego do etiopskiej rewolucji i spróbować zrekonstruować jej opis zawarty w książce. Domosławski pisze w pewnym miejscu w swojej książce, że Kapuściński obserwował czerwoną rewolucję w Etiopii „z sympatią”⁴⁹. Nie wiadomo, na jakiej podstawie tak twierdzi, ale założmy, że pierwszy etap tej rewolucji – obalenie cesarza – Kapuściński rzeczywiście mógł przyjmować z entuzjazmem. Rewolucja etiopska miała bowiem kilka etapów – najpierw w 1974 r. obalono pałac, potem władzę przejęła rada wojskowa Derg, a dopiero w 1977 r. pozycję dominującą w niej zdobył Hajle Mengistu Mariam, nazywany później Czarnym Stalinem.

Kapuściński był w Etiopii, kiedy Czerwony Terror już szalał. Opis pełnej strachu atmosfery w kraju przeniknął do jego książki. Jednakże symptomatyczne jest, że pisząc o poczynaniach nowej władzy, Kapuściński ani razu nie wspomina o politycznej tożsamości junty wojskowej i udziale w rewolucji jej zagranicznych sojuszników z Kuby i NRD, a przede wszystkim ze Związku Radzieckiego. Powód tego wydaje się oczywisty. Kapuściński nie mógł napisać, że wspierana przez Sowietów komunistyczna rewolucja w Etiopii skąpała kraj we krwi (zrobił to dopiero dwadzieścia lat później, w *Hebanie*). Ale już na pierwszych stronach *Cesarza* Kapuściński pisze o plutonach egzekucyjnych, wszechobecnym wojsku, nastroju wojny domowej i nieustannej *fetaszy*, czyli przeszukaniach i łapaniach. Nie jest zatem tak, że Kapuściński zdetronizowanego cesarza opisuje negatywnie, a rewolucję, która go obaliła – pozytywnie.

Warto też przypomnieć okoliczności śmierci cesarza. Kapuściński kończy *Cesarza* krótką

⁴⁷ P. Semka, *Podwójna misja reportera*, „Rzeczpospolita” 16.03.2010, s. 16.

⁴⁸ D. Chmielarski, *Mit – pocałunek Judasza*, www.puls.ctinet.pl/index.php?bmF2PTImZGJpX3Jvaz0yMDEwJmRiaV9taWVzaWFjPTUmZGJpX2lkPTEyMDA= [dostęp: 31.05.2012].

⁴⁹ A. Domosławski, *Kapuściński...*, s. 350.

depeszą (a więc materiałem niewątpliwie dziennikarskim, wręcz symbolem rzetelnej informacji) zawiadamiającą o tym, że Hajle Selasje zmarł, a przyczyną jego zgonu była niewydolność krążenia. Źródłem tej depechy jest etiopska agencja prasowa Ethiopian News Agency (ENA), a tytułem, który cytuje Kapuściński, jest „The Ethiopian Herald”, gazeta, która w czasach dyktatury była tubą propagandową komunistycznej junty. Przyczyna śmierci cesarza wciąż pozostaje niewyjaśniona. Niewydolność krążenia to przyczyna podawana przez Derg. Zwolennicy cesarza do dziś twierdzą jednak, że został uduszony⁵⁰. Kapuściński podaje tylko jedną wersję tego wydarzenia, w dodatku pochodzącą od źródeł rządowych (niektórzy krytycy zarzucali Kapuścińskiemu, że *Cesarz* nasiąknięty jest antycesarską propagandą kolportowaną przez Derg w okresie porewolucyjnym). Zauważył to też Salman Rushdie, jeden z propagatorów pisarstwa Kapuścińskiego na Zachodzie: „Jedyna różnica zdań, jaką kiedykolwiek miałem z Kapuścińskim, dotyczyła *Cesarza*, który jest piękną książką – będąc jednocześnie dziełem poetyckim i reportażem – ale widać w nim pewien brak szacunku dla faktów (który można napotkać okazjonalnie w dziełach Kapuścińskiego). W przypadku *Cesarza*, książka kończy się tragicznym – lub przejmującym – obrazem umierającego Hajle Sellasiego, gdy wierzy, że wciąż jest cesarzem Etiopii. Tymczasem nie takie były okoliczności jego śmierci. Został zamordowany w swoim łóżku. [...] wydało mi się wadą tej znakomitej książki, że śmierć cesarza została podkoloryzowana. Ryszard wyglądał na zmieszanego, gdy mu o tym opowiedziałem, i nie chciał o tym

rozmawiać. Ratował się ucieczką artysty mówiącego, że wersja, którą podał, dobrze sprawdziła się w książce, co mi odpowiada, ale jeśli ktoś nie upiera się, że mówi prawdę”⁵¹.

Sposobem przedstawienia śmierci cesarza zajęła się też Małgorzata Horodecka. Świadoma istnienia odmiennych wersji tego wydarzenia badaczka widzi w wybraniu przez Kapuścińskiego tej właśnie wersji swoistą metaforę – niewydolność krążenia krwi w organizmie cesarza staje się symbolem niewydolności systemu rządzenia⁵². Jest to zatem interpretacja spójna z zamysłem twórczym, jaki stał za *Cesarzem* od samego początku. Koresponduje ona też z tym, co Kapuściński powiedział Rushdiemu – że taka wersja lepiej pasuje do jego książki.

Amerikanin Jack Shafer tuż po śmierci Kapuścińskiego zastanawiał się, co by było, gdyby to jakiś etiopski dziennikarz swobodnie porprzeinaczał historię Lecha Wałęsy i „Solidarności” po to, by przekazać czytelnikom głębszą prawdę o rządach w Addis Abebie⁵³. Podobny argument w dyskusji nad *Kapuściński non-fiction* przywołał Bartosz Machalica, publicysta „Krytyki Politycznej”: „Czy byłoby Nam (czyt. Polakom) wszystko jedno, gdyby jakiś etiopski pisarz napisał, że piesek Jana Pawła II sikał na jego kardynałów, że piesek Wałęsy obsikiwał podczas spotkań Komitetu Obywatelskiego kwiat opozycji, lub że piesek Jaruzelskiego obsikiwał towarzyszy-generałów z WRON-u?”⁵⁴.

I Shafer, i Machalica mają sporo racji. Być może nawet prawdą jest, że przysłowiowy już piesek Lulu nie jest najlepszym przykładem, ale *Cesarz* pełen jest różnych innych przykładów, dotyczących szczegółów historii Etiopii i osób, w szczególności osoby władcy tego kra-

⁵⁰ M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011, s. 200.

⁵¹ L. Weschler, *The Emperor's Deathbed: An Exchange*, „The Virginia Quarterly Review” Winter 2008, www.vqronline.org/articles/2008/winter/rushdie-wescher-kapuscinski/ [dostęp: 31.05.2012].

⁵² M. Horodecka, *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Gdańsk 2010, s. 161.

⁵³ J. Shafer, *The lies of Ryszard Kapuściński*, www.slate.com/articles/news_and_politics/press_box/2007/01/the_lies_of_ryszard_kapuscinski.html [dostęp: 25.01.2012].

⁵⁴ B. Machalica, *Piesek Lulu sika na orientalizm*, www.krytykapolityczna.pl/Bartosz-Machalica/Piesek-Lulu-sika-na-orientalizm/-menu-id-195.html [dostęp: 7.03.2012].

ju. Pisząc o *Cesarzu*, Horodecka stawia tezę, że „zawłaszczenie” przez Kapuścińskiego Etiopii nie jest wyrazem ignorancji czy wyższości: „swoista instrumentalizacja Etiopii i jej problemów służy ukazaniu mechanizmu szerszego niż granice pewnego afrykańskiego państwa”⁵⁵. Ale czy intencje pisarza są jasne dla kogoś, kto bierze do ręki jego książkę? Przytoczone komentarze wskazują, że nie są.

Rzeka fikcji i nie-fikcji

Cesarz nie jest cały zmyślny, ale jego fragmenty mogą stać się podstawą o formułowania niewyważonych i uproszczonych ocen. Mówi się, że *Cesarzem* Kapuściński upłynął granicę między faktem a fikcją, stał lewą nogą na jednym brzegu, prawą będąc już na drugim. Wydaje się, że i dla dzieła, i dla autora lepiej byłoby, gdyby przez tę rzekę fikcji i nie-fikcji się przeprawił, zabierając z sobą czytelników, lepiej tłumacząc im swoje motywy i metodę. Jeden z rozmówców Artura Domosławskiego mówi: „*Cesarz*? Najwybitniejsza polska powieść XX wieku!”⁵⁶. I gdybyż tylko od początku nie było na temat tej „powieściowości” wątpliwości...

Pozostaje jeszcze jedno pytanie – kiedy Kapuściński miałby przeprowadzić czytelników *Cesarza* przez tę rzekę? Rozważmy kilka momentów. Czy mógłby to zrobić w chwili premiery tej książki? Wykluczone. Nie sposób sobie wyobrazić, że oto w latach 70. w Polsce ukazuje się książka poprzedzona wstępem, w którym autor pisze, że to, co następuje dalej, to alegoria dyktatury i scentralizowanych

struktur politycznych. A może w momencie premiery angielskiego przekładu? To byłoby równie ryzykowne dla autora, nawet takiego, który wciąż żyje dobrze z władzą, mimo że stopniowo się od niej oddala. Czy można było to zrobić po upadku PRL? Wydaje się, że wtedy było już za późno. Książka już dawno zaczęła żyć swoim życiem, szczególnie za granicą. Może w Polsce taka operacja mogłaby się udać, ale raczej na pewno nie w innych krajach, gdzie pisarz z Polski miał już ustaloną renomę. Na świecie *Cesarz* funkcjonował jako przede wszystkim książka o Etiopii. Jak przyjęto by autora, który dziesięć lat po premierze książki, która stała się sensacją – głównie dlatego, że jej tworzywem są unikalne głosy z wnętrza upadłego pałacu – powiedział, że „tak naprawdę” wcale nie jest o Hajle Sellasjem? Mogłoby się to skończyć bardzo źle dla ugruntowanej reputacji Kapuścińskiego wśród literackich elit Zachodu.

Cesarz jest produktem specyficznego czasu i nurtu polskiego reportażu. Kapuściński zapewne nawet nie marzył o tym, że książka odniesie taki sukces, rozsławiając jego nazwisko na całym świecie. Tymczasem została ona przetłumaczona na kilkadziesiąt języków, trafiła do wielu czytelników, którzy nie mogli znać specyficznego znaczenia i „kontekstu” tej książki. Paradoksalnie właśnie to, co czyni tę książkę wielką – przemieszanie faktu i fikcji – może jednocześnie być źródłem wielkich nieporozumień. Właśnie z tego powodu *Cesarz* zasługuje na miano problematycznego arcydzieła Kapuścińskiego.

⁵⁵ M. Horodecka, *Zbieranie...*, s. 183.

⁵⁶ A. Domosławski, *Kapuściński...*, s. 437.